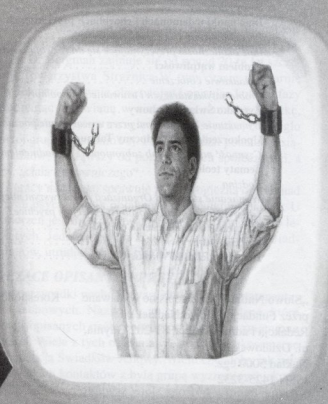
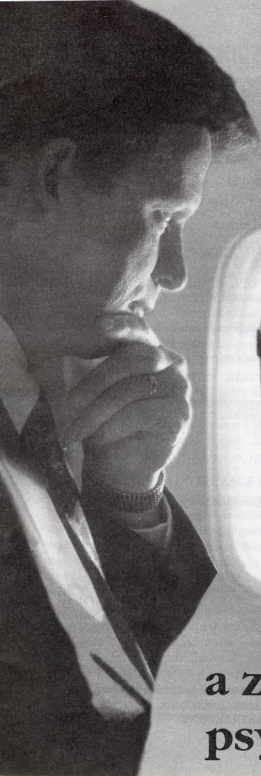


Świadkowie Jehowy



a zdrowie
psychiczne

W NUMERZE:

O zdrowiu psychicznym ŚJ	3
O autorze	3
Spostrzeżenia dotyczące opisywanych przypadków	3
Wprowadzenie	4
ŚJ – a problem chorób psychicznych	5
Występowanie chorób psychicznych wśród ŚJ	6
Problemy w wykrywaniu częstotliwości zachorowań	6
Reakcja ŚJ na prowadzone badania	6
Przyczyny zachorowań psychicznych wśród ŚJ	7
Odpuszczanie grzechów	8
Świat i demony	8
Inne nauki o demonach i chorobach psychicznych	9
Prześladowania	10
Inne okoliczności przyczyniające się do rozwoju choroby	10
Problem wątpliwości	12
Świadkowie i otoczenie	13
Problematyka starszych i usuwanie ze wspólnoty	13
Życie jako Świadek Jehowy	14
Wymuszanie konformizmu przez wywoływanie poczucia winy	15
Upokorzenie i „niewidoczny Talmud”	16
Czynność potępiona lub zabroniona (z uzasadnieniem)	16
Tematy teologiczne	18
Rodzina	19
Wymaganie stawiania Organizacji na pierwszym miejscu	19
Czy wspólnota pociąga osoby o chwiejnej psychice?	20
Jak przetrwać odłączenie od ŚJ?	20
Podsumowanie i wnioski	23
Internet - globalna wioska	24

„Słowo Nadziei” – czasopismo wydawane przez Fundację „Słowo Nadziei”
Redakcja i administracja: 81-202 Gdynia,
ul. Działowskiego 1
Nakład 5000 egz.
ISSN 1425-3232

Korespondencję prosimy kierować na:
Fundacja „Słowo Nadziei”
81-209 Gdynia 9
skr.pocz. 26

Wszelkie datki prosimy kierować na konto:
Bank Gdański SA II/O Gdańsk
Fundacja „Słowo Nadziei”
301905-403159-132-3

Możesz nas odwiedzić w Internecie pod adresem:
<http://www.silesia.pik-net.pl/SlowoNadziei>

O ZDROWIU PSYCHICZNYM ŚWIADKÓW JEHOWY

♦ O AUTORZE:

Jerry R. Bergman od ponad dwudziestu lat prowadzi badania na obszarze resocjalizacji i psychologii. Od ponad dziesięciu lat wykłada psychologię i socjologię na wyższych uczelniach. Napisał 20 książek, ponad 300 artykułów naukowych, artykułów książkowych i monografii; m.in. podręcznik z dziedziny psychometrii i bibliografię Świadców Jehowy (Garland Press 1984). Problematyką Świadców Jehowy zajmuje się od dawna. Następnym jego badań dotyczących zdrowia psychicznego tej grupy religijnej są cztery artykuły naukowe i wiele wykładów na konferencjach fachowych.

Jest czołowym ekspertem USA w dziedzinie zdrowia psychicznego Świadców Jehowy. Następną pozycją będzie książka dotycząca poradnictwa (konsultacji) i terapii psychologicznej Świadców. Dr Bergman zajmuje się od ponad 20-tu lat szczególnie doktryną i poglądami Towarzystwa Strażnica. W tym czasie regularnie odwiedza spotkania Świadców Jehowy aktywnie obserwując i opisując kolejne fazy rozwoju Organizacji. Przygotowując omawianą w niniejszym numerze książkę, przeszedł gruntownie literaturę Towarzystwa uwzględniając wszystko, co mogło przyczynić się do zrozumienia tej grupy wyznaniowej. Przeprowadził ponadto tysiące rozmów w środowisku Świadców; poczynił od pozabawionych społeczności, a skończywszy na członkach tzw. „ciała kierowniczego”.

Autor oprócz poradnictwa i pracy naukowej sprawuje psychologiczną opiekę nad ponad 100 przypadkami chorych psychicznie i obłąkanych Świadców Jehowy. U wielu spośród nich poziom zaburzeń jest na tyle poważny, że kwalifikuje ich do leczenia na oddziałach zamkniętych. Jednak dewiza Towarzystwa, jakoby Świadców nie potrzebowali psychiatrów, utrudnia pomoc tym ludziom.

♦ SPOSTRZEŻENIA DOTYCZĄCE OPISANYCH PRZYPADKÓW

Wszystkie opisane w książce przypadki pochodzą zarówno z praktyki terapeutycznej autora jak też z źródeł fachowych. Nazwiska, miejsca i inne dane, które mogłyby służyć do identyfikacji opisanych osób, zostały przez autora zmienione celem zapewnienia anonimowości. Wiele z tych osób ma często za sobą kosztowne doświadczenia związane z Organizacją Świadców Jehowy. Wielu chciałoby jak najszybciej zapomnieć unikając wszelkich kontaktów z byłą grupą wyznaniową jak też wszelkich rozmów dotyczących tematu. Ponieważ wiele spośród wspomnianych osób było lub jest pacjentami zamkniętych oddziałów psychiatrycznych, z punktu widzenia etyki zawodowej jak też mając na względzie dobro procesu terapeutycznego, byłoby błędem podawanie konkretnych danych. Jeszcze inni są aktywnymi Świadcami i woleliby nie ujawniać problemów aktualnych i przeszłych.

Z setek zgromadzonych przypadków autor wybrał tylko niektóre. Każdy unaczynia jakiś problem lub przedmiot dyskusji, pokazując jedyną w swoim rodzaju prob-

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiacji nadsyłanych tekstów.

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

lematykę. Będąc świadomy jak ważna jest ostrożność, aby z pojedynczych przypadków nie wyciągać wniosków ogólnych, autor starał się doszukać wzorów typowych jak też częstotliwości ich występowania. Poniższa praca bazuje na założeniu, że włączając czynniki biologiczne, dziedziczności i odżywiania, problemy psychiczne w głównej mierze wywoływane są przez czynnik środowiska społecznego. Osoby chore psychicznie dostrzegają więcej niż przeciętnie sytuacji problemowych i więcej niż są w stanie przeżyć. W niektórych przypadkach chodzi o odmiany neurozy, dolegliwości somatyczne, depresje, halucynacje. Autor starał się unikać przypinania etykiety chorym psychicznie czy umysłowo, wiedząc jak bardzo może to być szkodliwe...

♦ WPROWADZENIE

Jakkolwiek by nie patrzeć, Świadkowie Jehowy są jedną z najbardziej znaczących sekt religijnych. Watchtower Bible and Tract Society [Biblijne i Traktatowe Towarzystwo (stowarzyszenie, coś w rodzaju przedsiębiorstwa) Strażnica] wywiera olbrzymi wpływ na życie milionów ludzi na całej ziemi - większy niż się pozornie wydaje. Całkowita liczba tych, którzy podzielają poglądy Świadków Jehowy lub są pod ich wpływem jest trzy razy większa niż liczba aktywnych Świadków (w roku 1995 na uroczystości pamiętki było obecnych 13 147 201 (czynnych głosicieli - 4 950 334). Jako wskazówka, może służyć także liczba nakładu oficjalnego czasopisma „Strażnica”. W roku 1995 wyniósł on 18 950 000 miesięcznie, co w skali roku daje ok. 455 milionów egzemplarzy! (nie licząc *Przebudźcie się!* ok. 190 mln.) Ponadto wydawana przez Towarzystwo książka „*Prawda która prowadzi do życia wiecznego*”, osiągnęła największy nakład w historii ludzkości. Do 1986 wydrukowano ponad 120 milionów egzemplarzy (wg. The Book of Lists (New York 1980). Jeśli nawet wiele egzemplarzy nie zostało przeczytanych, powyższe liczby ukazują dobitnie, (ponad 645 milionów rocznie) że Świadkowie wywierają na całym świecie olbrzymi wpływ. Biorąc pod uwagę liczbę aktywnych członków, w większości krajów są podobnie znaczący jak kościół katolicki, baptystów czy luteranów.

Nawet opuszczenie Organizacji niewiele zmienia. Wszystko wskazuje na to, że aktualnie jest znacznie więcej byłych Świadków niż aktywnych. Raymond Franz w „*Kryzysie Sumienia*” (1983) pisze: „(...) *jeśli ktoś był wychowywany jako Świadek Jehowy lub przez pewien czas pozostawał pod ich wpływem - opuszcza Organizację - przejmuje wiele, poglądów nauczanych przez Towarzystwo „Strażnicę”*”. Od połowy lat siedemdziesiątych do 1980 roku wystąpiło z Organizacji szokująco dużo osób; około osiemset tysięcy...

Wcześniej czy później każdy praktykujący psycholog i psychiatrę spotka się z pacjentem, który powie, że był wychowywany jako Świadek Jehowy, należał do nich albo był pod ich wpływem. Pomóc tym ludziom jest niezwykle trudno, jeśli się nie wie, jaka siła napędowa jest konsekwencją procesu nauczania wspólnoty i jakie czynniki stresujące wynikają z obowiązującego światopoglądu jak też ze środowiska socjalnego. Ponadto żyjącym poniekąd stabilnie ludziom trudno jest w pełni zroz-

umieć położenie tych, którzy należą do tak autorytarnej wiary jak Świadkowie Jehowy. Dla stojących poza Organizacją niewątpliwie potrzebna jest informacja, aby mogli poznać niektóre z najważniejszych problemów Świadków. Ta informacja nie wystarczy jednak do udzielenia fachowej pomocy tym ludziom (członkom ich rodzin, przyjaciółom, sąsiadom).

Głównym motywem napisania tej książki przez dr Bergmana było współczucie dla tych wszystkich, którzy poprzez jakąkolwiek formę kontaktów ze Świadkami Jehowy naraziли się na cierpienia psychiczne. Autor, mając na względzie pomoc tym ludziom, dołożył wszelkich starań, by okazać się w swej pracy rzetelnym. Starał się dostrzegać przede wszystkim czyste ludzkie problemy Świadków Jehowy; do nauk Towarzystwa odwoływał się jedynie lepszemu zrozumieniu i uświadomieniu tychże problemów. Praca ta może być pouczająca dla wszystkich działających w środowisku socjalnym: psychologów, psychiatrów, socjologów, terapeutów, duchownych jak też samych Świadków Jehowy. Autor uważa, iż z socjologicznego i psychologicznego punktu widzenia większość ocen dokonanych przez Świadków ma charakter subiektywny. Starają się oni udowodnić małą zachorowalność na choroby psychiczne (przeciwieństwo do danych statystycznych). Tylko ocena pozbawiona jakichkolwiek interesów i uprzedzeń z pomocą metod stosowanych w nauce, może dać odpowiedź najbliższą obiektywnej. Tematem zależności między zdrowiem psychicznym a religią zajmowało się dotychczas niewiele naukowców. Stąd też materiał, na którym mógł się oprzeć autor był bardzo skąpy. Wiele uogólnień dokonał na podstawie własnych badań, obserwacji i ponad dwudziestoletnich doświadczeń.

♦ *Ś J A* A PROBLEM CHOROÓB PSYCHICZNYCH

„Świadkowie Jehowy są najczęższymi ludem na ziemi. Psychiatrów potrzebuje mniej niż *ktokolwiek inny*.” Takie twierdzenie jest często rozpowszechniane wśród Świadków, jak też ludzi spoza Organizacji (*Przebudźcie się!* 22.05.1960, wyd. ang.) I rzeczywiście, na pierwszy rzut oka Świadkowie mogą robić wrażenie „*najczęższego ludu*”. Jednak fachowa literatura, będąca owocem badań w tej dziedzinie wskazuje na coś całkiem innego. Problemy psychiczne wśród Świadków występują bardzo często (powyżej przeciętnej). Wiele czynników wewnątrz Organizacji ma negatywny wpływ na rozwój psychiczny i emocjonalny. Dodatkowo szkodliwym Towarzystwa w sferze chorób psychicznych wpływa na ograniczony kontakt szeregowych Świadków z fachowcami w tej dziedzinie. Brak pomocy we wstępnych stadiach prowadzić może do rozwoju chorób. Ponieważ, jak twierdzi Towarzystwo, już w niedalekiej przyszłości wszelkie problemy zostaną rozwiązane (bez udziału ludzi), wszelka aktywność w sferze społecznej (niezwykle ważna dla ludzkiej psychiki) jest hamowana. Wyjątek stanowi jedynie aktywność służąca celom Organizacji. Podporządkowanie się wpływowi Organizacji i silna aktywność w jej szeregach, może prowadzić do pełnej identyfikacji z doktryną. To z kolei powoduje, iż widzi się wszystko przez „okulary” wiary. Ocena rzeczywistości jest wtedy nie zawsze zgodna z prawdą i z autentycznymi odczuciami obserwatora.

♦ WYSTĘPOWANIE CHOROÓB PSYCHICZNYCH WŚRÓD ŚJ

Postępująca ilość zachorowań psychicznych jak też samobójstw wśród Świadków Jehowy jest coraz częściej poruszana w środowisku fachowym jak też na różnorodnych kongresach naukowych (problem nasila się szczególnie w wielkich aglomeracjach). Powody tego zjawiska *nie* są jednak dostatecznie znane i wymagają, zdaniem autora, szczegółowych badań. Dokładnym badaniom powinna być poddana nie tylko częstotliwość ale też czynniki przyczyniające się do powstawania chorób psychicznych; zależność między doktryną, strukturą grupy, aktywnością a zdrowiem.

♦ PROBLEMY W WYKRYWANIU CZĘSTOTLIWOŚCI ZACHOROWAŃ

Pierwszym problemem jest wielość definicji „choroby psychicznej”. W świecie nauki definicja tego pojęcia oscyluje pomiędzy doskonałym zdrowiem psychicznym, a kompletnym obłąkaniem. W zależności od przyjętej skali będzie różnić się liczba osób, określanych mianem chorych psychicznie. Innym problemem jest brak sprzyjających warunków do przeprowadzenia obiektywnego, z punktu widzenia nauki testu. Świadkowie Jehowy nie tylko wzbraniają się przed takimi badaniami (będąc w tym silnie wzmacniani przez Towarzystwo), ale także starają się przedstawić Organizację w jak najlepszym świetle. Czas poświęcony na jakiegokolwiek testy w tej dziedzinie uważają za zmarnowany.

Także hermetyczność grupy poważnie utrudnia badania. Stopień dopasowania się (adaptacji) Świadków jest zupełnie inny (skrajnie) do osób z własnego grona (ten obszar jest jednak dla psychologów i psychiatrów zamknięty), a inny do ludzi spoza grupy. Tych drugich traktuje się ze stałą podejrzliwością i brakiem zaufania, ograniczając kontakty tylko do koniecznych. Uwzględniając owe dwie adaptacyjne skrajności (*my i inni*), można mówić o paranoidealnej strukturze osobowości. Trudności adaptacyjne wobec ludzi z zewnątrz są konsekwencją doktryny i społecznej struktury Organizacji. Ponieważ jednak oprócz elementów zasługujących na ostre potępienie istnieją elementy zasługujące na pochwałę, powstaje niezwykła trudność odejścia od Organizacji.

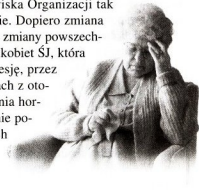
♦ REAKCJE ŚJ NA PROWADZONE BADANIA

Słyszac ze źródeł naukowych o wysokiej liczbie psychicznych zachorowań w swoich szeregach, Świadkowie Jehowy reagują stereotypowym zachowaniem: zaprzeczając faktem, poddają w wątpliwość motyw (intencje) naukowców, szukają jakiegokolwiek przyczyn (najczęściej poza Organizacją) wyjaśniających taki stan rzeczy, ignorują problem. Ostatnia reakcja jest najczęstsza i chyba najtragiczniejsza. Brak bowiem uświadomienia sobie istnienia problemu nie może doprowadzić do jakiegokolwiek refleksji. Sprzyja temu propagowany przez Towarzystwo Strażnicza obraz „szczęśliwego ludu”. Dodatkowo odradza swym podwładnym (jeśli nie zakazuje kategorycznie) zasięgania porady specjalistów w przypadku problemów psychicznych. Poprzez stawianie w złym świetle nauki i naukowców Towarzystwo osiąga zamierzony cel – szeregowi Świadkowie są święcie przekonani, iż jest tak

dobrze, że niepotrzeba fachowej pomocy psychiatrycznej. Zamiast tego radzi się podwładnym aby zwrócili się do starszych w zborze. Ci ostatni jednak, najczęściej robotnicy lub rzemieślnicy, nie tylko nie są w stanie skutecznie pomóc, ale najczęściej pogłębiają problemy.

♦ PRZYZYCIENIE ZACHOROWAŃ PSYCHICZNYCH WŚRÓD ŚJ

Chcąc zrozumieć psychikę Świadków, trzeba poznać, jak widzą otaczającą rzeczywistość. Obraz jaki sobie budują ma bowiem decydujący wpływ na ich relacje ze „światem”. Rzetelny obraz rzeczywistości umożliwia ludziom prowadzenie życia sensownego i pełnego zadowolenia. Obraz ten jest jednak u Świadków mocno zniekształcony (wypaczony). Towarzystwo Strażnicza z pomocą wszelkich dostępnych środków ukazuje otoczenie jako skupisko wszelkiego zła. Na tym zdeprawowanym tle przedstawia swych podwładnych jako jednostki idealne. Dzięki temu Świadkowie uwrażliwiają się na przyjmowanie do świadomości tylko tych faktów, które pasują do zuniformowanego przez Towarzystwo obrazu rzeczywistości. Wszystkie fakty sprzeczne traktują jako pochodzące ze „świata przeciwników”, a przez to jako bezwartościowe. To selektywne widzenie rzeczywistości wzmacnia tzw. *idealne ja* (my jesteśmy uczciwi, prawdomówni, prostolinijni itd.). Wiara jest utożsamiana ze sztywnością poglądów. Jako silną w wierze – uważa się osobę, zachowującą poglądy i idee Towarzystwa nie bacząc na fakty i rozsądek. Sztywność poglądów jest ściśle powiązana z występowaniem zachorowań psychicznych. Przez ostre, autorytatywne wychowanie wdraża się od początku tłumienie lub sublimowanie wrogich uczuć. „Zawołowana” agresja przenikając do świadomości wywołuje poczucie winy, będące silnym czynnikiem depresjotwórczym. W normalnych grupach społecznych jednostki radzą sobie z wrogimi uczuciami z pomocą różnorodnych konstruktywnych zajęć takich jak sport, fotografia, kolekcjonerstwo, budowa modeli itp. Wśród Świadków większość takich zajęć jest z różnych powodów potępiana lub wręcz zakazana. Pozostające do dyspozycji zajęcia (działalność karnodziejska, usługiwanie w zborze) nie są w stanie dostatecznie pomóc. Towarzystwo odradza także przyjmowania środków medycznych w różnych fazach chorób psychicznych. Szeregowi Świadkowie posłusznie przestrzegają stanowiska Organizacji tak długo, jak pozostaje ona przy danym poglądzie. Dopiero zmiana poglądu i oficjalne ogłoszenie jest sygnałem do zmiany powszechnego myślenia. Przykładem może być jedna z kobiet ŚJ, która w okresie menopauzy popadła w ciężką depresję, przez co poważnie wzrosły jej problemy w kontaktach z otoczeniem. Osoba ta tak długo odmawiała leczenia hormonalnego, aż w publikacji *Przebudźcie się!* nie pojawił się artykuł dopuszczający w niektórych przypadkach tego typu leczenie. Ten przykład pokazuje z jednej strony ślepe zaufanie do Organizacji, z drugiej brak zaufania do środowiska



wiska lekarskiego. Zabrzmi to może ironicznie, ale dotyczy to także lekarzy będących Świadkami Jehowy. Osoby ubiegające się o dyplom wyższej uczelni są traktowane jako wchodzące w kompromis ze „światem”. Często słyszy się o nich opinię, że „kradną czas Jehowy by poświęcić się mądrości światowej”.

♦ ODPUSZCZANIE GRZECHÓW

Możliwość wyznania komuś swoich grzechów jest ważną społecznie funkcją, o czym czytamy w Biblii: „(...) *wyznawajcie grzechy jedni drugim*” (Jak. 5:16). Badania wskazują, iż ta praktyka przyczynia się w sposób znaczący do obniżenia poziomu poczucia winy i rozwoju pozytywnego obrazu własnej osoby. Świadkowie nie tylko nie mają odpowiednika tej ceremonii, ale też sprzyjającego klimatu do pełnej otwartości. Towarzystwo Strażnica przedstawia wprawdzie na zewnątrz swoją Organizację jako grupę idealnych chrześcijan – moralnych, prostolinijnych i współpracujących (skrzętnie tuszując wszelkie niedomagania), w rzeczywistości jednak większość zachowuje się zupełnie inaczej. Ktoś kto wychował się we wspólnocie lub ma z nią ścisłe kontakty wie, że przeciętny Świadek poważnie odbiega od upowszechnianego obrazu *idealnego Świadka*. Również reklamowany klimat wewnątrz Organizacji nie sprzyja pełnej otwartości. Zwierzenie się z własnych niedomagań i wątpliwości czy też mówienie o zachowaniach niewłaściwych wewnątrz Organizacji grozi nie tylko potraktowaniem danej osoby jako niedojrzałego, ale też doniesieniem starszym i dalszymi konsekwencjami. Donosicielstwo sprzyja stałe przypomnianie podopiecznym o konieczności bycia lojalnym wobec Organizacji. Powyższe czynniki nie tylko utrudniają zawiązywanie trwałych i głębokich przyjaźni, ale też przyczyniają się do tworzenia napięć wewnętrznych, poczucia winy czy agresji a w konsekwencji dolegliwości psychicznych i cielesnych. Ponadto, uwzględniając ogrom różnego rodzaju niekonsekwencji wewnątrz Organizacji, niemal każdy z członków jest narażony wcześniej czy później na wystąpienie u niego poważnego kryzysu wewnętrznego. Członkami wspólnoty pozostają przede wszystkim ci, którzy rozwinęli w sobie takie mechanizmy obronne jak: mechanizm wyparcia, racjonalizacji czy projekcji. Często słyszane wypowiedzi typu: „on na pewno nie był prawdziwym Świadkiem” albo „on nie mógł być Świadkiem, skoro zrobił coś takiego” o współwyznawcach, którzy dopuścili się poważnych wykroczeń, są przykładem takich mechanizmów. Stosuje je również Towarzystwo w swoich publikacjach (przykładem może być List do braci z 12.01.84 dotyczący członka wspólnoty Świadków Jehowy - Michaela Jacksona).

♦ ŚWIAT I DEMONY

Mechanizm projekcji dostrzec można w skłonności Świadków do szukania tzw. „koźłów ofiarnych”, traktowanych jako przyczyny problemów występujących wewnątrz grupy. Takimi „koźłami” zaliczanymi do wrogów Organizacji są np: Kościół katolicki, ortodoksyjne chrześcijaństwo, potęgi światowe, a przede wszystkim szatan. Wielu Świadków chcąc znaleźć sensowne uzasadnienie swego niezadowolenia tworzy konstrukcję będącą kombinacją projekcji i racjonalizacji. Brzmi ona

następująco: szatan chce wszystkich ludzi nastawić przeciwko Jehowie (i trzymać z dala od Organizacji). Zsyła zatem na Świadków nieszczęścia by odstąpili od wybranej drogi; tym zaś którzy nie są Świadkami czyni życie szczęśliwym.

Dzięki olbrzymiej mocy traktuje on ludzi niczym figury na szachownicy. Ogrom Świadków głęboko wierzy, że szatan i demony tylko czchają na nich aby oderwać ich od Organizacji. Są głęboko przekonani, że lojalne przestrzeganie zaleceń Towarzystwa może skutecznie chronić przed wpływem demonów jak też chorobami psychicznymi. To przekonanie stoi w sprzeczności ze statystyką kliniczną. Właśnie głęboko wierzący i lojalni Świadkowie zapadają najczęściej na choroby psychiczne. Innym, szeroko rozpowszechnianym wśród Świadków jest przekonanie, że choroba psychiczna jest konsekwencją (oznaką) niezadowolenia Bożego. Osoby dotknięte tak pojmowaną „karą bożą” nie otrzymują należytego osobom chorym współczucia członków wspólnoty. Są traktowane jako „złe towarzyszy”, od którego powinno się trzymać z daleka. Również wszelkiego rodzaju natrętne myśli samobójcze są traktowane jako przejaw wpływu demonów. Wszystko to przypomina średniowieczne wyobrażenia o chorobach psychicznych i daleko odbiega od współczesnego rozumienia medycznego. Poniżej fragment, będący wypowiedzią Świadka Jehowy (kobiety) jest trafnym uaoacznieniem powyższej analizy:

„*Kiedy byłam chora i przynębiona, chciałam najchętniej skończyć ze sobą. Stała się to w wpływie demonów powodowała ogromny lęk. Ciągłe przeszukiwałam, co w moim domu i otoczeniu mogło mieć charakter demoniczny. Raz wyrzuciłam obrazek małej dziewczynki wiszący w pokoju gościnnym z powodu jej przenikliwego (przeszywającego) spojrzenia. (...) W łazience miałam indyjskie kafle z tańczącymi postaciami. Ponieważ miałam wrażenie, że są to jacyś indyjscy bogowie, pozbylałam się ich. (...) Pewnej nocy obudziłam się pełna panicznego strachu. W moim umyśle zrodziła się idea, że wiele spośród ziół w mojej apteczce są jakimiś narkotykami. Wyrzuciłam je wszystkie; a ponadto także aspirynę, syrop na kaszel i inne środki medyczne. Cała apteczka wyglądała na śmietniku. (...) Mój ojciec pozostawił mi przed śmiercią obręczkę z diamentem. Pewnego razu wyobraziłam sobie, że ojciec był może był nawiedzony przez demony i pozostawił mi rzeczy mające demoniczny wpływ. Ponieważ słyszałam, że najlepiej jest zawiązać obręczkę w folię aluminiową i schować do lodówki, tak też uczyniłam. Boże, jak bardzo źle się czułam i jak wielki miałam strach (...) Jako Świadków uczono nas zawsze, że ludzie popełniający samobójstwa są nawiedzeni przez demony i pozbawieni ducha Bożego. Z doświadczenia mogę stwierdzić, że nie mają oni (przewodnicy Organizacji) najmniejszego pojęcia o chorobach psychicznych i demonizmie. Często są to po prostu chorzy ludzie.” (nauka o zawiązaniu obręczki w folię i chowaniu w lodówce, oficjalnie nie jest praktykowana w Organizacji - SN).*

♦ INNE NAUKI O DEMONACH I CHOROBYCH PSYCHICZNYCH

Niekiedy naiwność pisarzy Towarzystwa Strażnica jest szokująca. W *Przebudźcie się!* z 22.12.76 w artykule o panowaniu demonów nad kobietami zacytowano następującą wypowiedź (str.17):

„Wiem, że demony wymagają niekiedy od wierzących rozważania się lub odświeżenia biału, by następnie odbyć z nimi stosunek płciowy. Zadawałam sobie pytanie, czy demony chcą zaspakajać swoje perwersyjne życzenia?”

Niektóre wspomniane w artykule kobiety mogły w detalach opisać, do jakich seksualnych odchyłków został ich diabeł. Przeniesienie własnych życzeń i uczuć na kogoś innego jest dość często spotykane w praktyce psychiatrycznej. Pacjent jest zdania, iż dopuścił się określonych czynów nie z własnej woli, lecz pod presją szatana. Warto wspomnieć również o stosunku Świadców Jehowy do wszelkiego rodzaju publikacji dotyczących demonizmu (nawet gdy słowo szatan, demon itp. występuje tylko w tytule). Bez względu na zawartość uważają je za mające związek z demonami i przez to bardzo niebezpieczne. Jakikolwiek próby argumentacji są bezcelowe, gdyż Świadcowie na mocy swych silnych uprzedzeń nie podejmują sprawdzenia treści. Być może zakrawa to na ironię, że artykuły o demonach publikowane przez Towarzystwo Strażnica, nie są uważane przez Świadców za demoniczne! Jest faktem godnym odnotowania, że Towarzystwo dostrzega w ostatnim czasie możliwość powstania choroby psychicznej nie tylko w wyniku wpływu demonów. W *Przebudźcie się!* z 8.08.69 w artykule dodatkowym wskazano na związek pomiędzy niskim poziomem cukru we krwi a występowaniem chorób psychicznych. Jednak mała poczytność artykułów dodatkowych w publikacjach wpłynęła na małą świadomość tego faktu wśród szeregowych Świadców. Wg ankiety przeprowadzonej przez autora ok. 32% czyta jeden do dwóch artykułów dodatkowych z każdego wydania, 13% prawie wszystkich tylko mniej niż 4% czyta całe czasopismo.

♦ PRZEŚLADOWANIA

Innym, ważnym czynnikiem mającym wpływ na psychiczne zdrowie Świadców Jehowy jest problem prześladowań. Jeśli nawet niekiedy przedstawiany jest z przesadą, faktem jest, że w wielu krajach Świadcowie są ugrupowaniem wyjątkowo prześladowanym. Towarzystwo Strażnica wykorzystuje to do zastraszania swych poddanych i przez to wzmocnienia ich posłuszeństwa (lojalności). W publikacjach znaleźć można mnóstwo precyzyjnych opisów prześladowań i tortur. Stale przypomina się również, że w każdej chwili i w każdym miejscu takie prześladowania mogą wystąpić. Wywołuje to ogólną niepokojącą i lęk; a dla osób, które z trudem utrzymują równowagę psychiczną czynniki te mogą mieć katastroficzne skutki.

♦ INNE OKOLICZNOŚCI PRZYPYNIJĄCE SIĘ DO ROZWOJU CHOROBY

Ważnym czynnikiem wpływającym na wysoki procent zachorowań psychicznych wśród Świadców Jehowy jest przeciętnie niski poziom wykształcenia. Świadcowie kończą najczęściej swoje wykształcenie na dającym jakiś zawód. Rzadko są to szkoły średnie. Niewiele osób podejmuje studia na wyższych uczelniach ponieważ jest to nie mile widziane przez Towarzystwo Strażnica jak też przez współwyznawców. Uważa się, iż poświęcony na studiowanie czas można wykorzystać na pożytek Organizacji (w wielu zachętach utożsamia się to z czasem dla Boga). Spóradycznie wśród Świadców można spotkać kogoś, kto pracuje jako: muzyk, aktor,

plastyk. Wynika to nie tylko z konieczności większego zaangażowania czasowego w tych zawodach, ale też ze stylu życia jaki prowadzą te środowiska. Towarzystwo Strażnica nie popiera pisania (wydawania) jakiegokolwiek książek czy publikacji; nawet poświęconych obronie światopoglądu Świadców Jehowy. Ci ostatni czyniąc to co zabronione narażają się na wykluczenie. Wywierany na członków wspólnoty nacisk powoduje najczęściej rezygnację z zamiaru studiowania i zajęcia się preferowanymi czynnościami. Do takich należy przede wszystkim tzw. pełnoczasowa służba pionierska. Ale także i tu aktywność jednostki jest poważnie okrojona. Wszelkie indywidualne dociekania w dziedzinie teologii są odradzane. Argumentuje się to tym, by nie wybiegać ponad to, co podaje Towarzystwo (Bóg) we właściwym czasie, na przykład nauczanie o pokoleniu roku 1914:

Co najważniejsze czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo. (Przebudźcie się!, nr 10/1995 r., s. 4.

Co najważniejsze, czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy naszego Stwórcy, że obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo (Przebudźcie się!, nr. 11/1995 r., s. 4)

Jeśli ktoś dostrzega wcześniej konieczność zmian w doktrynie (które Towarzystwo wprowadza nawet w naukach elementarnych) i rozmawia o tym z innymi członkami wspólnoty, jest z Organizacji usuwany. Można powiedzieć, że całe życie intelektualne jest przez centralę świadomnie reglamentowane. Oto wypowiedź jednego ze Świadców:

Tym, co mnie najbardziej razi w Organizacji to arogancja zwierzchników z Brooklyn. Wzbraniają się często przed wysłuchaniem rozsądnych argumentów i przyznaniem racji szeregowym podwładnym. Wierzę, że kiedyś wreszcie zareagują osoby o wyższym poziomie intelektualnym. Obecnie jednak Świadcowie są religią o (średnio) niskim poziomie wykształcenia ze skrajnie małą liczbą absolwentów wyższych uczelni. Z tych, których poznałem dosłownie każdy, ponieważ wykształcony opuścił Organizację - w tym wielu bardzo światłych ludzi. Odeszli, ponieważ szybko uświadomili sobie, że w Organizacji brak jest miejsca dla ludzi inteligentnych. Towarzystwo nie chce zarówno ich, jak i ich sposobu myślenia. Woli beznamiętnych zwolenników „łykających” dosłownie wszystko, czego się ich uczy, bez stawiania jakiegokolwiek pytań. “Ta „samo kastracja” prowadzi często do małego poczucia własnej wartości, a to wywołuje nowe problemy natury emocjonalnej i społecznej. Podtrzymywanie silnej motywacji osiąga Towarzystwo poprzez wywoływanie u podwładnych ciągłego poczucia winy. Wszelki czas i siły pozostające poza koniecznymi obowiązkami (praca zawodowa, nauka) winny być spożytkowane dla Organizacji; aby „nie ponosić winy krwi”.

Ten stały nacisk wypierania własnych potrzeb w powiązaniu z poczuciem niskiej wartości własnej jest odpowiedzialny za psychiczne problemy Świadców. Do zaniżania obrazu własnego przyczyniają się również współwyznawcy. Osoby niewy-

kształcone, ubogie czy też nieposiadające talentów dokładają starań, by uśrednić (upokorzyć) posiadających więcej. Także doktryna ma tu swój niekorzystny wpływ. Jeśli ktoś spośród Świadków uczyni coś dobrego (dobrze przedstawi wykład, założył studium biblijne, jest dobrym głosicielem), to uczynił to Bóg i Jemu należy się cała godność. Jednak każdy zły czyn idzie „na konto” indywidualnego Świadka (jednostki). Do problemów mogą doprowadzić nawet szczere pytania. Jeśli ktoś stawia wciąż „głośno” pytania, będące dla zwierzchników Organizacji nieuczynne lub trudne do odpowiedzieć, jest w większości przypadków usuwany. Jako osoba wyłączona nie ma możliwości kontaktów ze współwyznawcami (zabrania się jakichkolwiek form kontaktów z osobą wyłączonej). Taką metodą Towarzystwo „cenzuruje” sposób myślenia podwładnych. Kto nie zgadza się z daną nauką powinien milczeć do czasu oficjalnego wyjaśnienia problemu, albo opuścić Organizację. Ten rodzaj tłumienia wątpliwości i odwagi stawiania pytań działa wybitnie niekorzystnie na podświadomość. Oprócz osłabiania psychiki wywołuje symptomy psychosomatyczne takie jak: astma, owrzodzenia, wysokie ciśnienie krwi itp.

Z naszego zboru odszedł starszy zbioru, który był bardzo gorliwy i oddany naukom Organizacji. Po jego odejściu inny starszy zboru ostrzegł nas przed takimi odejściami. Nie bardzo to wtedy rozumiałam. Ponieważ znałam tego brata, który odszedł chciałam dowiedzieć się dlaczego to uczynił. Brat nie oskarżał Świadków, tak jak oni jego, ale na podstawie Biblii i Strażnic pokazał jak daleko Ciału Kierownicze odstąpiło od Słowa Bożego. Trudno było mi się z tym pogodzić, ale fakty mówiły za siebie. Teraz wiem gdzie tkwi błąd Towarzystwa Strażnica. Zrozumiałam dlaczego tak bardzo starano się znieślić dobre imię tego brata.

Miałabym wiele do napisania, ale najważniejsze to jest to, że jestem wolna w Chrystusie i wiem kto jest moim Panem (Rzym 10:9) i że w Nim mam zbawienie (Dz. Ap. 4:12). Modliłam się do mego Pana aby rozjaśnił mój umysł i tak się stało. Szkoda jednak, że tak wielu ludzi tkwi w tej nauce.

♦ PROBLEM WĄTPLIWOŚCI

Świadkowie Jehowy rzadko ujawniają swoje wątpliwości na zewnątrz. Jednak praktyka terapeutyczna wśród osób chorych psychicznie pokazuje, jak wielką wagę odgrywają wątpliwości. Występują one w różnych formach:

- dostrzeganie jawnych nieścisłości w literaturze,
- zachowanie „wyższych rangą” Świadków niezgodne z głoszonymi zasadami, niewypelnianie się proroctw biblijnych zgodnie z interpretacją Towarzystwa,
- zmiany w podstawowych naukach doktryny,
- poczucie niesprawiedliwości w traktowaniu ludzi przez Boga, odpowiedzialność zbiorowa, odpowiedzialność rodziców za dzieci itp.

Uważa się ogólnie, że istnieje ścisły związek między konfliktami emocjonalnymi o podłożu religijnym a występującymi symptomami psychopatologicznymi. Osoby posiadające sztywne poglądy, będące jednocześnie silnie podporządkowane zwierzchnikom charakteryzują się następującymi cechami: są autorytatywne, nadmiernie

agresywne, służalcze, konwencjonalne, identyfikujące się z osobami władczymi, mające skłonności do karania innych jak też skłonności do dopasowywania się do upowszechnianego wizerunku grupy. Cechy te dają się dostrzec powszechnie wśród Świadków Jehowy. Bardzo silnie identyfikują się oni z własną grupą, mając jednocześnie poczucie, iż są lepsi od innych. Winą za występujące problemy obarczają otaczającą „świat”. Pomocną w takiej projekcji jest tzw. „*mentalność karająca*”, jak też wiele uprzednio utrwalonych wzorców, między innymi:

- Świadkowie są dobrymi ludźmi,

- otaczający świat jest zły,

- duchowieństwo religii chrześcijańskich realizuje cele samolubne i ma na uwadze tylko wartości materialne. Świadkowie, będący przeciwieństwem duchowieństwa są altruistami. Podobnie też całą historię ludzkości redukują (dokonując poważnych cięć), upraszczając tak, by pasowała do ich wzorców myślowych.

♦ ŚWIADKOWIE I OTOCZENIE

Towarzystwo „Strażnica” wypowiada się całkiem otwarcie przeciw kontaktom z osobami nie będącymi Świadkami Jehowy. Uzasadnia się to chęcią pozostawiania „nie skażonym przez świat”. Świadkowie unikają zatem wszystkiego, co może stanowić pomost dla takich kontaktów. Rezygnują nie tylko ze wspólnych spotkań towarzyskich, uprawiania sportu czy hobby, ale też z angażowania się w sprawy społeczne i kulturalne. To wyizolowanie prowadzi do zamknięcia się, ucieczki we własnym urojonym świecie. Świat ten jednak jest ograniczony niemal pod każdym względem. Prowadzi to do ciągłych zmagień o samopotwierdzenie, uznanie u innych jak też zaskarbianie sobie przyjaźni. Tych, którym to się nie powiedzie czeka izolacja totalna, prowadząca do choroby psychicznej i prób samobójczych. *(Niedawno jeden z naszych braci – były świadek napisał nam o tragedii jaka wydarzyła się w centralnej Polsce. Jeden z młodych ludzi należących do Organizacji powiesił się w Sali Królestwa Ś.J. Takich doniesień o ludziach, którzy próbowali targnąć się na własne życie mamy sporo biorąc pod uwagę ilość samobójstw przypadających na 100.000 mieszkańców. Informacje te są ukrywane przed innymi, nawet przed współwyznawcami z sąsiednich zborów, ponieważ takie smutne wydarzenia zaprzeczają temu czego uczy „niewolnik” - SN)*

♦ PROBLEMATYKA STARSZYCH I USUWANIA ZE WSPÓLNOTY

Do sprawowania nadzoru w Organizacji Towarzystwo powołuje tzw. *starszych*. Nie posiadają oni jednak ani dostatecznego wykształcenia ani też odpowiedniego przygotowania do sprawowania tej funkcji. Z tego powodu najczęściej nie są w stanie pomóc podopiecznym w ich problemach. Bardzo często ich służba przybiera charakter autorytarny (władczy). Taką postawę umacnia ponadto możliwość usuwania ze społeczności (opinia starszych ma tu decydujące znaczenie). Usuwanie służy z jednej strony wywieraniu nacisku na szeregowych Świadków celem zmuszenia ich do zachowań konformistycznych, z drugiej strony pozbywaniu się problemów społecznych i zdrowotnych, do rozwiązywania których zarówno starsi jak też Towarzystwo

są niezdolni. Przyczynia się to do poczucia zastraszenia wśród szeregowych członków, niosąc ze sobą więcej złego niż dobrego.

♦ ŻYCIE JAKO ŚWIADEK JEHOWY...

Problemem większości Świadków jest stawianie im ekstremalnych wymagań w związku z ich czasem, uczuciami i samodyscypliną. Chcąc pozostać w zgodzie z własnym sumieniem (uprzednio precyzyjnie wyszkolonym przez Organizację), szeregowy Świadek powinien:

- uczestniczyć w pięciu *zebraniach* w tygodniowo,
- przygotowywać się do nich wszystkich,
- prowadzić regularne *studium osobiste*,
- uczestniczyć regularnie w działaniach „*od drzwi do drzwi*”,
- odwiedzać osoby zainteresowane i prowadzić z nimi *studium biblijne*,
- głosić okazjnie,

– pomagać przy pracach zbiorowych (utrzymanie „*sal królestwa*”, przygotowania kongresów, *opracowanie terenów osobistych*, (teren osobisty - liczy około 300 rodzin, które dany głosiciel musi odwiedzić, zrobić notatki - np. komu rozpoznać i nie rozpoznać, kto go zaprosił, lub zachował się agresywnie, etc. Z tym powinien zgłosić się do starszych zboru, aby zdecydowali czy taką osobę należy odwiedzać.) Na osoby nie nadążające za tym rytmem jest wywierany nacisk w różnej formie. Na przykład przez współgłosicieli, lub starszych na *wizytach pasterskich*. Starsi tak samo podlegają ocenie przez „*Nadzorców Obwodu*” podczas ich wizyt w zborach (co pół roku). Wizytacja taka trwa pięć dni. Po każdej wizycie „*NO*” wysyła do *komitetu kraju* sprawozdania o stanie faktycznym w zborach w jego *obwodzie* (obwód liczy około 20 zborów). Ma on obowiązek ściśle koordynować pracę zborów wg wytycznych *Ciała Kierowniczego*. Na podstawie wspomnianych sprawozdań *komitet kraju* redaguje wewnętrzne czasopismo, „*Nasza Służba Królestwa*”, wykazuje osiągnięcia i braki, wskazując jak je pokonać. Czyni się to w różny sposób: przez zachęty, napominanie osobiste lub publiczne tych, którzy zaniżają wyniki zboru, itd. Mrówcza praca jaką muszą wykonywać Świadkowie ma tę właściwość, że nigdy nie daje uczucia pełnej realizacji; wciąż jest coś jeszcze do zrobienia. Dodatkowo daty docelowe takiego wysiłku są stale przesuwane (1914, 1925, 1975 etc.). W konsekwencji obracając się przez dziesiątki lat wokół tych samych tematów, podawanych jedynie w różnej wersji. Wywołuje to naturalne uczucie zmęczenia. To uczucie muszą jednak wypierać, chcąc okazać się godnym życia w „*nowym porządku*”. Do tłumienia tegoż uczucia stosuje Towarzystwo wyrafinowaną metodę zastraszania: cele organizacji przedstawia jako cele Boga. Połączenie tej konstrukcji myślowej z wymaganiami ekstremalnego poświęcenia, wspierane różnorodnymi hasłami dopingującymi do działania utrzymuje szeregowych głosicieli jak i starszych na różnych stanowiskach w ciągłym stresie.

Dodatkowo obciążającym Świadków jest uczucie niepowodzenia w działalności głoszenia. Publikacje Towarzystwa nastawiają podwładnych na wytrwałe głoszenie

serwowanych nauk. Głosiciel widzi małą skuteczność pozyskiwania nowych; a to w konsekwencji działa osłabiająco na jego psychikę (*na pozyskanie jednego nowego członka głosiciele poświęcają około 3500 godzin - SN*). Wszystkie wyżej opisane elementy życia Świadka Jehowy są kolejnymi czynnikami wywołującymi problemy emocjonalne. U osób opuszczających wspólnotę dostrzec można poważne trudności motywacji. Przez lata funkcjonowania w społeczności Świadków Jehowy realizowane są tylko cele wyznaczane przez Organizację; wszelkie inne są eliminowane. Moment odrzucenia Organizacji jako autorytetu zmusza do wyznaczenia nowych celów. Ponieważ jednak odległe cele życiowe określa się najczęściej w młodości, wyznaczenie ich w wieku późniejszym jest niezwykle trudne. Prowadzi to w konsekwencji do życia pozbawionego jakichkolwiek motywacji. Osoby takie miesiącami a nawet latami nie realizują niczego, poza elementarnymi potrzebami żywymi.

♦ WYMUSZANIE KONFORMIZMU PRZEZ WYWOŁANIE POCZUCIA WINY

Świadkowie Jehowy muszą sprostać wymaganiom pracodawcy, rodziny i Organizacji. Nie jest to zadanie łatwe zważywszy, że Organizacja domaga się pierwszeństwa. Technika stosowana do wymuszania zachowań konformistycznych jest prosta i zarazem skuteczna (*konformista - ten, kto zgadza się bezkrytycznie z pewnymi normami, wartościami, poglądami, przystosowuje się do nich - Słownik PWN 1983*). Podwładnym zaszczepia się poczucie winy spowodowane nienadążaniem za wymaganiami Towarzystwa – (Boga). Przykładem niech będzie następująca rozmowa:

Tom: Przyjdiesz dziś na zebranie?

Bill: Niestety nie. Muszę jeszcze napisać sprawozdanie do pracy.

Tom: Znaczący, że nie będziesz dziś na wspólnym zebraniu?

Bill: W ostatnim czasie nigdy nie opuszczałem zebrań, ale sprawozdanie do pracy jest pilne i musi być na jutro gotowe.

Tom: Naprawdę chcesz odrzucić „*duchową strawę*”, którą przygotował miłościwie Jehowa swojemu ludowi?

Bill: Ostatecznie muszę się troszczyć także o moją rodzinę.

Tom: Powiedz Bill. Czy uważasz, że możemy odrzucić ofertę Jehowy, w przygotowanym przez niego duchowym posiłku, w którym wszyscy powinniśmy wziąć udział i zamiast tego postawić sprawy materialne na pierwszym miejscu? Skarby Jehowy są nieporównywalne. Twojej decyzji nie mogę wprawdzie zmienić, ale ja osobiście rozkoszuję się każdym duchowym posiłkiem, który Jehowa daje swojemu ludowi. Na twoim miejscu przemyślałbym raz jeszcze, w jakim kierunku idę. Jeśli pierwsze miejsce przynajmniej sprawom doczesnym (interesom światowym), możemy utracić nagrodę Jehowy.

Bill: Może rzeczywiście sprawozdanie napiszę jutro przed pracą. Jeśli wstanę o 4.00 to powinienem zdążyć...

Przez takie rozmowy jak powyższa doprowadza się w sposób nieunikniony do konfliktów emocjonalnych. Prowadzi to w konsekwencji do fałszywej motywacji.

Tzw. „poświęcenie się całym sercem” sprawom Organizacji nie wynika z autentycznej pobudki, lecz w dużej mierze ze strachu i poczucia winy.

♦ UPOKORZENIE I NIEWIDOCZNY TALMUD

Systematyczne napomnienia w publikacjach Towarzystwa jak też na zebraniach i kongresach („trzeba poświęcać więcej czasu na głoszenie”, „trzeba sprawy duchowe stawiać przed materialnymi”, itp.), brak akceptacji w środowisku społecznym (współpracownicy, sąsiedzi, bliscy) jak też podczas działalności kaznodziejskiej przyczynia się do wzmocnienia u Świadków poczucia niskiej wartości. Dodatkowo uzasadniona krytyka członków wspólnoty ze strony osób z zewnątrz (niewielu Świadków żyje w zgodzie z ogłoszonymi zasadami) prowadzi do szerszenia się plotek wewnątrz Organizacji. Plotka ma charakter kompensacyjny. Staje się jedynym środkiem nie tylko do zwrócenia na siebie uwagi, ale też podniesienia „prestżu” własnej osoby. Możliwość do bycia „kimś znaczącym” w Organizacji jest niewiele. Powszechność plotek jest zjawiskiem dobrze znanym w gronie starszych. Jednak tylko nieliczni spośród nich wiedzą lub próbują zrozumieć, jakie emocjonalne przyczyny „owocują” plotkami. Stąd też powszechną reakcją starszych na plotki jest zakaz takiego postępowania obwarowany usunięciem. Tak prowadzona walka ze skutkami tego zjawiska (zamiast sięgania do przyczyn) pogarsza jedynie sytuację. Oto stwierdzenie byłego starszego:

„Ciało kierownicze Świadków Jehowy przedstawia podwładnym prawa Boże ponieważ tak, jak czyniło to prawo Mojżeszowe - jako zbiór zakazów i nakazów. Rzadko pozostaje możliwość korzystania z własnej zdolności oceniania. Konsekwencja tego nagromadzenia przepisu na przepisie jest taka sama, jak w przypadku narodu izraelskiego w stosunku do prawa Mojżeszowego; bardzo często dochodzi do potajemnego łamania przepisów. Dzieli się wtoś na czworo tam, gdzie chodzi o mało ważny dekret; podczas gdy istotne sprawy, których nie można przeformować siłą (miłości bliźniego, praworządność, miłosierdzie i wiara), pojawiają się rzadko i w formie powierzchownej. Ponieważ żaden człowiek nie może wypełniać tej lawiny przepisów w sposób doskonały, coraz częściej pojawia się problem wyłączenia i zawieszenia w obowiązkach”.

Cytat ten zwraca uwagę na jedną z głównych przyczyn, mających wpływ na wysoką liczbę zaburzeń psychicznych - tzw. „niewidoczny Talmud”. Wszystko, czego zabrania Organizacja byłoby trudne do spisania. Poniższa lista próbuje zebrać najważniejsze zakazy.

Czynność potępiona lub zabroniona (z uzasadnieniem):

1. Noszenie lub posiadanie symboli - nie tylko religijnych. (fałszywe bóstwa)
2. Jakikolwiek związek lub branie udziału w uroczystościach religijnych innych wyznań i czynnościach z tym związanych np. pogrzebach.
3. Obchodzenie urodzin. (bałwochwałstwo)
4. Toasty w czasie wesel i innych uroczystości. (fałszywe bóstwa)

5. Udział w wyborach. (mieszanie się w sprawy świata)
6. Praca w sektorze zbrojeń (pracząka) (popieranie wojen)
7. Obchodzenie jakichkolwiek świąt. (bałwochwałstwo)
8. Transfuzja krwi i oddawanie krwi. (świętość krwi)
9. Czytanie książek i publikacji innych wyznań religijnych. (zaśmiecanie umysłu)
10. Przeszczep organów (w międzyczasie zmieniane). (grzech, niezgodne z Biblią)
11. Działalność w stowarzyszeniach młodzieżowych. (strata czasu)
12. Jakikolwiek udział w polityce; ubieganie się o stanowiska polityczne nawet na szczeblu gminy. (pozostawanie nieskażonym przez świat)
13. Oglądanie filmów. (grzeszny wpływ; stracony czas, który można poświęcić na głoszenie.)
14. Pełnienie funkcji gospodarza klasy. (pozostawanie skażonym przez świat)
15. Przynależność do harcerstwa. (pozostawanie neutralnym)
16. Noszenie odzieży żałobnej. (zwyczaj pogory)
17. Próby usprawiedliwiania się. (brak pokory)
18. Branie udziału w działalności związkowej. (pozostawanie neutralnym)
19. Wielbienie lub naśladowanie gwiazdorów filmowych lub muzycznych. (bałwochwałstwo)
20. Interesowanie się znanymi osobistościami i ich filozofią. (część oddawana ludziom, niebiblijne wartości)
21. Organizowanie spotkań młodzieżowych. (pokusza seksualna)
22. Czerpanie przyjemności z pokazywania się publicznie - modelka. (szukanie własnej chwaly)
23. Datki na Czerwony Krzyż lub podobne organizacje charytatywne. (popieranie organizacji religijnych)
24. Uczestniczenie w świątach zakładowych. (światowe towarzystwo)
25. Modlenie się - wyłącznie w towarzystwie ochrzczonych, nienagannyh Świadków Jehowy. (tylko Świadkowie są prawdziwymi chrześcijanami)
26. Okazywanie zbyt wielkiej namiętności podczas stosunków płciowych z partnerem małżeńskim. (niemoralskość)
27. Taniec z kimś innym niż partner małżeński jest. (pokusza seksualną)
28. Udział w zajęciach pozaskolnych. (wolny czas wykorzystywać na głoszenie)
29. Czytanie starej literatury Towarzystwa. (strata czasu)
30. Udział w sądzie jako przysięgły. (neutralność)
31. Udział w służbie wojskowej i formacjach cywilnych. (ćwiczenie się do wojny)
32. Ćwiczenie technik samobrony. (pochodzenie militarne)
33. Opuszczanie wspólnych zebrzań i działalności głoszenia. (nieposłuszeństwo względem Boga)
34. Używanie sformułowań takich jak: O Boże!, O Panie!, itp. (zwracanie się do fałszywych bóstw)
35. Wizyta u psychiatry lub psychologa. (może wprowadzić w błąd ?)

36. Studia wyższe; niektóre kierunki katerygorycznie zabronione. (światowe towarzystwo, strata czasu)
37. Udział w reformach socjalnych i grupach samopomocy. (strata czasu)
38. Wątpliwości skierowane przeciw Organizacji. (wymierzone przeciw Bogu)
39. Gra w szachy, warcaby, karty itp. (charakter militarny)
40. Wypracowywanie nadgodzin. (czas potrzebny na głoszenie)
41. Przyjaźnienie się z osobami spoza Organizacji. (światowe towarzystwo)
42. Noszenie przez kobiety spodni podczas zebrzań. (nieodpowiednie ubranie, upodabnianie się do mężczyzn)

Przestrzeganie tych wszystkich zasad jest niewątpliwie niezwykle trudne, zważywszy, iż w wielu z nich trudno doszukać się czegoś gorszego. Dodatkowo Towarzystwo wprowadza różnorodne zmiany, które docierają do szeregowych wyznawców w sposób bardzo chaotyczny. Wywołuje to stały konflikt wewnętrzny tzw. *approach - avoidance conflict* (można coś zrobić, czy nie?), jak też niejasne poczucie winy. Dodatkowo wiara Świadców, iż cały zbor może utracić ducha Bożego przez jedną osobę, powoduje doszukiwanie się winnych; każdy bowiem zbor ma jakieś problemy. Ciągłe towarzyszące poczucie winy prowadzi do zwiększonej agresji na zewnątrz, stanów nerwicznych, depresji czy nawet samobójstw. Sztynne wymagania co robić wolno a czego nie, w co wierzyć a w co nie, jak postąpić w takiej czy innej sytuacji prowadzą ponadto do zaniku kreatywności myślenia jak też blokują rozwój indywidualności. Wiele drzemających w ludziach talentów nie ma żadnych szans na rozwój. Ponieważ niemal we wszystkich dziedzinach życia rozwój kreatywności jest potępiany prowadzi to zwyczajnie do stagnacji. Wysoko ceniące przez Towarzystwo właściwości takie jak sztywność, bezkompromisowość, konformizm i bezwzględne posłuszeństwo są dokładnie tymi, które wywołują konflikty emocjonalne i prowadzą do zaburzeń psychicznych.

♦ TEMATY TEOLOGICZNE

Proces terapeutyczny Świadców Jehowy jest procesem bardzo trudnym. Wiele problemów przysparza silne, emocjonalne „zrośnięcie” się Świadców z systemem wiary. Pokazanie słabości systemu czy też związku między nieświadomymi potrzebami a ich wypełnieniem przez poglądy religijne prowadzi najczęściej do agresji. Stałe przyjmowanie przez Świadców postawy obronnej blokuje ich logiczne myślenie i utrudnia terapię. Szczególnie wtedy, gdy Świadek czuje, że może być w błędzie rozmowa przybiera postać walki w której dominuje argumentacja irracjonalna i nie logiczna. Towarzyszący wzrost emocji prowadzi często do zerwania dialogu. Wiele Świadców traktuje analizę ich religijnych poglądów jako zagrożenie. Dopuszczanie bowiem jakichkolwiek wątpliwości (jest to konieczne w dyskusji o poglądach) wywołuje poczucie winy wobec Boga i Organizacji jak też nieuzasadnione poczucie porażki. Oto wypowiedź jednego Świadka:

Od mojego chrztu w 1944 dręczyły mnie wewnętrzne wątpliwości stałe poczucie winy przerażające się w prawdziwy lęk. Nikt nie powiedział mi, że wyczerpię

wierzący mają wątpliwości, będące logicznym następstwem wolnej woli. Nawet mistycy czuli się niekiedy opuszczeni przez Boga, którego tak bardzo czcili. Ile udręceń zaoszczędzono by mi. Świadcowie nie mogli mi jednak tego powiedzieć, gdyż sami nie przyznają się do własnych wątpliwości. Wiara jest dla nich czymś totalnym, w co się nie wątpi, czego się nie krytykuje i gdzie nie ma zachwiał. Moje impulsywne myślenie było jak „drapieżnik”, który zaatakuję mnie i zniszczy jeśli go nie „okiełznam”. Ponieważ w Organizacji nie tolerowano jakichkolwiek wątpliwości, za jedynę rozwiązanie uznałem całkowite ich stłumienie (a z nimi również siebie). Ponieważ chciałem iść z życiem i być uznanym przez Jehowę poświęciłem w służbie dla niego tak dużo czasu, by mój „zarwardziały duch”, upokorzony i wyczerpany nie miał możliwości wątpić. Podobnie jak kobiety, które potrafią skutecznie przekształcać wątpliwości w zalety (lub na to, co za zalety uważają) postępowałem również ja. Wstąpiłem do Bethel, by mój potencjał myślenia pozbawić możliwości wątpienia poświęcając się intensywnie nowym celom.”

♦ RODZINA

Dość wcześnie wstępują Świadcowie Jehowy w związki małżeńskie (w latach czterdziestych naszego stulecia odradzano zarówno małżeństwa jak też posiadania dzieci. Rodziny Świadców pozostają pod silnym wpływem Towarzystwa Strażnica. Bardzo sztywno określa ono granicę między rolą męża i żony. Podrzedna rola kobiety w rodzinie jest stale akcentowana. Wg Towarzystwa – powinna ona nie tylko respektować, lecz również czuć się w swej roli szczęśliwa. Jest to niezwykle trudne dla kobiet zdolnych i wykształconych, zważywszy, iż również w Organizacji posiadają niewiele możliwości wykazania się. Za jakiegokolwiek próby dominacji nad mężem są one strofowane. Mężom, których żony nie respektują wytycznych Towarzystwa odbiera się różnego rodzaju „przywileje”. Poważne problemy w rodzinach Świadców Jehowy nastrocza wychowanie dzieci. Od najwcześniejszych lat są one wprowadzane (często zmuszane) w rutynę życia organizacyjnego. Jednocześnie zgodnie z zaleceniami Towarzystwa, izoluje się je od środowiska rówieśników co prowadzi do różnorodnych konfliktów ze światem zewnętrznym. Sztynna postawa Organizacji nie daje dostatecznego wsparcia. Dla wielu Świadców lata młodzieńcze są jednym wielkim koszmarem.

♦ WYMAGANIE STAWIANIA ORGANIZACJI NA PIERWSZYM MIEJSCU

Osoby z zewnątrz, które dopiero poznają Świadców Jehowy (czy to na zebraniu w Sali Królestwa, czy na kongresie, w fabryce w Brooklynie lub Selters) są zazwyczaj zafascynowane porządkiem i harmonijnym funkcjonowaniem wspólnoty. Towarzystwo Strażnica jest dumne, iż tworzy wrażenie (pożór) organizacji harmonijnej i niezwykle sprawnej. Wnikając jednak głębiej, poza „powierzchniowy powab”, dostrzec można wiele poważnych problemów nie tylko w poszczególnych zborach ale też w samej siedzibie Towarzystwa. Szeregowi Świadcowie dbają o stworzenie korzystnego obrazu siebie i swojej Organizacji; przyczynia się to bowiem do lepszego „sprzedania” ideologii. Zachwalanie Organizacji jest ważnym celem każdego

wyznawcy. Nawrócenie według Świadców Jehowy, to uwierzenie, że Towarzystwo „Strażnica” jest „kanałem bożym” i przez to należy się jemu podporządkować. Aby zbudować lojalność względem Organizacji u osób nowych, Świadkowie używają najróżniejszych tekstów biblijnych do obrony jej nauk. Zbudowanie lojalności we wstępnej fazie jest niezwykle ważne; powoduje (tworzy) pasywną zgodę we wszystkich dalszych tematach (nawet tych najbardziej wątpliwych). Za bezwzględne posłuszeństwo i obronę swoich interesów, Towarzystwo nie odzwajnia się swoim podopiecznym. Za pracę pełnoczasową jak też utratę zdrowia podczas jej pełnienia (wypadki w fabrykach Towarzystwa), Świadkowie nie mogą liczyć na jakąkolwiek rekompensatę czy rentę. Nieludzkie traktowanie przez Towarzystwo ofiar wielu wypadków jest skrzętnie ukrywane.

♦ **JAK WSPÓLNOTA PRZYCIĄGA OSOBY O CHWIEJNEJ PSYCHICE?**

Zagrożenie zdrowia lub zachwianie równowagi wewnętrznej wywołuje w organizmie stan utrudniający normalne funkcjonowanie i zmusza do jego zmiany. Zdarza się jednak często, że zamiast stawienia czoła problemom, jednostka „wycofuje się”. Ideologia religijna i przynależność do grupy religijnej mogą stać się w takim momencie tzw. wentylem bezpieczeństwa. Dotyczy to przede wszystkim osób wrażliwych, wchodzących w konflikt z otaczającą rzeczywistością. W środowisku fachowym uważa się, że do sekt takich jak Świadkowie Jehowy „ciągną” osoby z różnego rodzaju nierozwiązanymi problemami (osoby sfrustrowane). Wspólnota obiecuje nie tylko życie w pełnej harmonii, ale też wysoką nagrodę w niedalekiej przyszłości. Wobec osób wykazujących zainteresowanie i rokujących nadzieję przyłączenia się do Organizacji, wykazuje Świadkowie szczególną troskę i przyjaźń. Siebie i wspólnotę przedstawiają z jak najlepszej strony, skrzętnie maskując problemy czy wątpliwości. Takie nastawienie i taki obraz grupy jest często bardzo atrakcyjny dla sfrustrowanych jednostek. Dodatkowym wsparciem jest tzw. współbrzmienie emocjonalne, jakiego doświadczają ze strony Świadców podczas krytykowania otaczającego świata. Wspólny „wróg – świat” jeszcze bardziej jednoczy obie strony. Praktyka pokazuje jednak, że środowisko sekt (m.in. Świadców Jehowy) rozwiązuje tylko w niewielkim stopniu problemy jednostek sfrustrowanych. Izolacja od świata zewnętrznego, sztywność poglądów (często w sprawach marginalnych), ogromna liczba zakazów i nakazów stopniowo wywołująca poczucie winy, brak możliwości ekspresji własnych talentów rodzi nowe problemy; a w konsekwencji prowadzi do wzrostu frustracji, agresji czy wreszcie depresji.

♦ **JAK PRZETRWAĆ ODŁĄCZENIE OD ŚP?**

Obserwacja dowodzi, iż podjęcie decyzji o odejściu z Organizacji Świadców Jehowy jest niezwykle trudne. Wiele osób powstrzymuje się z podjęciem tej decyzji niekiedy przez wiele lat. Dostrzeganie błędów w doktrynie, czy niekonsekwencji postępowania nie jest czynnikiem decydującym. Towarzystwo wypracowało przez lata wiele mechanizmów utrudniających odejście. Do takich należą między innymi: – krytykowanie Organizacji – utożsamianie jest z krytykowaniem Boga,

- odejście z Organizacji jest równoznaczne ze śmiercią w Armagedonie, dostrzeganie błędów oznaką słabości duchowej jednostki,
- wytworzenie świadomości przynależności do elity tego świata,
- wytworzenie tzw. „kolein myślowych” (utrudniających myślenie samodzielne),
- stałe przypominanie o koniecznej wdzięczności wobec Organizacji,
- przedstawianie otaczającego „świata” jako skupiska wszelkiego zła, – wyrobienie stereotypu myślowego jakoby wprowadzanie zamętu w Organizacji było cechą charakterystyczną czasów końca,
- uzależnienie procesów decyzyjnych jednostki od Organizacji,
- wytworzenie poczucia niekompetencji teologicznej u szeregowych Świadców
- uprzednie zniszczenie kontaktów społecznych poza Organizacją,
- obrzydzenie wszelkich alternatywnych ugrupowań religijnych,
- zakaz kontaktów z osobami wyłączoneymi,
- wyrabianie „złego imienia” byłym Świadkom itp.

Oto przykłady:

Bardzo dziękuję za list i za broszury. Przeczytałem je wszystkie. Bardzo jestem wdzięczna za to wszystko. Przywróciły mi one pogodę ducha i całkiem inne, lepsze spojrzenie na cały świat i życie. Pragnę się z Wami nigdy nie rozstawać. Bardzo chciałabym Was poznać, porozmawiać i zawrzeć przyjaźnię. Ja z nauką Świadców Jehowy zetknęłam się przez moich dziadków, którzy należeli do Organizacji, ale nie długo. Dziadek nie mógł pogodzić się metodami i zasadami jakie tam panowały. Babcia wszczęła mi miłość do Biblii, księga ta zaczęła mi się coraz bardziej podobać. Pokochałam ją, darzę szacunkiem. Jest ona dla mnie najwspanialszą księgą, księgą życia. Po śmierci dziadków moja przyjaciółka zabrała mnie na zebranie Świadców Jehowy, na które została zaproszona. Był to rok 1986 i od tej pory nawiązałam z nimi kontakt. Prowadzono ze mną studium biblijne na podstawie książki pt. „Będziesz mógł żyć wiecznie na ziemi.” Wiele spraw było dla mnie niezrozumiałe od początku, wręcz mi się nie podobały. Z tego tytułu doznałam wiele przykrości, co przyczyniło się do tego, że nie przyjąłem chrztu. Wywierano na mnie wielką presję abym stała się głosicielem. Nie rozumiałem moich możliwości i uwarunkowań emocjonalnych. Ta presja przyczyniła się do głębokiej depresji. W 1994 roku przestałam chodzić na ich zebrania, jednak brakuje mi spotkań z ludźmi, oraz rozmów na tematy Pisma Świętego. Jestem osobą samotną, chciałabym kogoś poznać, mieć przyjaciół, którzy by mnie rozumieli.(list do SN)

Dzięki literaturze jaką otrzymałam i po zapoznaniu się z nią, zaczęłam inaczej widzieć organizację Świadców Jehowy i powstrzymałam się z zacieśnianiem swoich kontaktów z nimi. Przez to również nie wstąpi tam trójka moich dzieci – czyli cztery osoby zostały uchronione od wejścia w machinę organizacji. Cieszy mnie to, a jednocześnie odczuwam głęboki żal, że coś, co wyglądało tak dobrze i lepiej niż zwykły świat, okazało się złudą. Moja wiedza o Bogu jest coraz szersza dzięki zgłębianiu

Biblii, ale nawet z wiedzą czuje się w tym świecie jak zbłąkana owca – podobnie czują się moje dzieci. Chciałabym gdzieś chodzić na wspólne modlitwy i proszę Was o słowo otuchy i pomoc w odnalezieniu ludzi, którzy czczą Boga w duchu i w prawdzie.

Próbie opuszczenia szeregów Świadców towarzyszy lęk, poczucie winy i zamęt myślenia. Wielu podejmuje uprzednio próby wprowadzenia zmian wewnątrz Organizacji (rozmowy, listy). Dość szybko pozbawiają się jednak iluzji dostrzegając niechęć, z jaką Towarzystwo przyjmuje propozycje zmian od szeregowych Świadców. Czasami, zgodnie z poradą starszych (czy też publikacji) osoby mające wątpliwości czekają latami na zmiany wprowadzone „odgórnie” (tzw. „nowe światło”). Momentem przełomowym w stosunkach z Organizacją jest odważne spojrzenie na nią jak też na otaczający świat „własnymi oczyma”. Jest to najczęściej następstwem przeżycia czegoś szokującego we wspólnocie. Takie przeżycie przyspiesza decyzję odejścia. Decyzja ta wiąże się jednak z poważnym obciążeniem psychiki. Uraz rozłąki psychologia określa jako „*post – Jehovah's Witnesses syndrome*” i porównuje do stanu po śmierci bliskiej osoby. Siła doznanego urazu zależna jest od wielu czynników, między innymi od długości czasu związku z Organizacją, zaangażowania, struktury (kondycji) psychicznej jednostki, siły osobowości, czasu w jakim następuje odłączenie się, pozostania w Organizacji osób bliskich, pomocy z zewnątrz. Towarzyszą temu w różnym stopniu: strach, lęk, wściekłość, zazdrość, rozczarowanie, upokorzenie, apatia, bezsenność, natrętne myśli, stany depresyjne, myśli samobójcze itp. Bardzo często pojawia się utrata sensu życia i towarzyszący żal straconych lat i możliwości. Dla osób stabilnych emocjonalnie jest to najczęściej pierwszy poważny uraz życiowy.

Wielu, mimo faktycznego odejścia, pozostaje jednak latami w silnym uzależnieniu od własnej przeszłości. Stagnacja życiowa sprzyja stalemu krąceniu myśłami w wyzłobionych koleinach. Silne przyzwyczajanie się do dotychczasowego rytmu życia jak też myślenie wyuczonymi stereotypami prowadzi niekiedy do związania się z inną, podobną sektą. Stadium powrotu do równowagi psychicznej przypomina wychodzenie z ciężkiej choroby. Trwa przeciętnie, w zależności od wielu czynników około 1/4 do 1/3 czasu spędzonego w Organizacji. Ponieważ uraz emocjonalny ma wpływ na zdrowie fizyczne, wskazane jest zasięgnięcie porady lekarskiej. Aby skutecznie pozbyć się psychicznego uzależnienia od środowiska Świadców Jehowy jak też ideologii Towarzystwa konieczne jest zastąpienie dotychczasowych przyjaźni, poglądów, wartości etycznych, celów i struktury życia nowymi. Niewątpliwie bolesna jest utrata wieloletnich (często jedynych) przyjaźni. Należy jednak uświadomić sobie, iż wydany przez Towarzystwo zakaz kontaktów z byłymi Świadcami ma za zadanie chronić Organizację przed masowym odejściem. Ponadto osobom pozostającym w Organizacji sytuacja osób wyłączonych jest zupełnie obojętna. Przez odpowiednią interpretację powodów wyłączenia, pozostający we wspólnocie traktują decyzje komitetów sądowniczych jako sprawiedliwe. Tym, którzy chcieliby

ewentualnie podjąć polemikę grozi również wyłączenie. Olbrzymią pomocą dla osób zrywających kontakt jest zachęta, że również poza Organizacją można funkcjonować sensownie i wartościowo. Odważne i samodzielne spojrzenie na otaczający świat pomaga zbudować nowe kontakty socjalne (niezwykle ważny element uzyskania równowagi psychicznej). Konieczne, choć niewątpliwie trudne jest wytyczenie nowych celów życiowych. Stałe uświadamianie sobie, iż kształtować można tylko przyszłość (przeszłość nie da się zmienić), jak też wiara we własny potencjał możliwości stać się może źródłem potrzebnej energii. Bez względu na wiek możliwy jest rozwój hamowanych wcześniej talentów. Zajęcie się czynnościami dotychczas zabronionymi (studia, sport, hobby), będzie nie tylko wypełnieniem czasu ale też rekompensatą strat emocjonalnych. Również aktywna pomoc ofiarom sekt religijnych ma silne działanie terapeutyczne. Duża ilość tworzonych spontanicznie grup „pomocy świadczy o dużym zapotrzebowaniu w tej dziedzinie. Warto także zwrócić uwagę na sposób odżywiania się jak też kondycję fizyczną. Odżywianie jak też ćwiczenia fizyczne mogą mieć działanie uspakajające. Wymienione powyżej wskazówki mogą przyczynić się do przyspieszenia procesu „resocjalizacji”. Stara osobowość stopniowo będzie wydawać się obcą a nowe życie nabierze pełniejszego blasku.

♦ PODSUMOWANIA I WNIOSKI

Badając grupy religijne z punktu widzenia psychologii i socjologii dostajemy można zarówno elementy pozytywne jak też negatywne. Niewielu jednak grupcom udało się uniknąć problemów opisanych w tym studium. Wiele z nich ma charakter ogólny. Należy jednak pamiętać, że niektóre doświadczenia nie dają się wręcz przedstawić w słowach. Sformułowania takie jak przynębiony, zrażony, rozczarowany czy załamany nie są w stanie oddać tego, co przeżyły poszczególne osoby. Dla tych, którzy nie poznali Organizacji Świadców Jehowy w sposób bezpośredni, opisane zjawiska mogą być mało zrozumiałe. Wiele spośród problemów towarzyszy Organizacji niemal od jej początków. Niektóre jednak dotyczą czasów współczesnych, kiedy to Organizacja przeżywa poważny kryzys. W ostatnich latach opuściły ją setki tysięcy osób (w tym wielu wysokich rangą działaczy). Towarzystwo „Strażnica” jest świadome, iż „ograbianie” podwładnych z potrzeb psychicznych jak też ciągłe zmiany w doktrynie prowadzą do podziałów. Wycofanie się jednak z błędnych decyzji utrudnia zarówno konserwyzm, jak też świadomość, iż zmiana pozycji przynieść może więcej problemów, niż jej pozostawienie. W tej materii przywódcy Świadców Jehowy nauczyli się niewątpliwie wiele od kościoła katolickiego. Problemy z jakimi boryka się obecnie Organizacja Świadców Jehowy będą miały niewątpliwie wpływ na przyszłość tego ruchu. Trudno jednak przewidzieć czy przywódcy zdecydują się na gruntowne reformy, jakich domaga się nacisk od wewnątrz, czy też pozostaną na stanowisku konserwatywnym. Powszechnie uważa się, iż największym wrogiem Towarzystwa „Strażnica” – jest ono samo.

POWYŻSZY TEKST JEST OPACOWANIEM FRAGMENTÓW KSIĄŻKI PSYCHOLOGA, DR FILOZOFI JERRY R. BERGMANA „THE MENTAL HEALTH OF JEHOWAH'S WITNESSES” (1987). TŁUMACZ: KAROL ŚLUPSKI, OPACOWAŁ: TADEUSZ POLIENSKI.

♦ INTERNET – GLOBALNA WIOSKA

Drodzy czytelnicy! Żyjemy w okresie kiedy pojawiają się nowe możliwości techniczne docierania do ludzi z poselstwem Ewangelii. Jedną z nich jest rozwijający się lawinowo Internet. Czym jest Internet? Pierwotnie była to sieć komputerowa łącząca różnego rodzaju ośrodki naukowe na świecie i jej celem było ułatwienie wymiany myśli między inżynierami. W tej chwili Internet stanowi ogromna sieć łącząca ponad milion komputerów udostępniającą wprost niewyobrażalną ilość informacji na prawie każdy temat. Od paru miesięcy Fundacja „Słowo Nadziei” w formie eksperymentu została podłączona do Internetu. Udało nam się nawiązać łączność z różnymi ośrodkami zajmującymi się sektami. Dzięki Internetowi można w błyskawiczny sposób znaleźć potrzebne informacje. Od marca jesteśmy obecni pod nowym adresem: <http://www.silesia.pik-net.pl/SlowoNadziei>

Kwestie techniczne:

W jaki sposób dostać się do Internetu? Bardzo prosto. Wystarczy posiadać przeciętnej klasy komputer i modem (urządzenie umożliwiające kontaktowanie się między komputerami za pomocą telefonu). Wystarczy za pomocą komputera zadzwonić pod tel. 0-202122, uruchomić program Netscape Navigator, wpisać nasz (lub inny) adres w polu na ekranie monitora widzimy wszystko co chcemy. Osoby uczące się czy studiujące będą miały jeszcze prostsze zadanie w związku z rzadową akcją podłączania wszystkich uczelni i szkół ponadpodstawowych do Internetu (wystarczy spytać się w szkole, ktoś na pewno pomoże).

Obawy Towarzystwa Strażnica:

Wodzowie Strażnicy obawiają się, że powszechność dostępu do Internetu spowoduje, że różni Świadkowie z ciekawości zaczną zaglądać do różnych zakazanych miejsc (szperanie w Internecie za pomocą komputera jest czynnością anonimową) i zaczną odchodzić z Organizacji. Jest już cały szereg świadectw osób które się nawróciły i opuściły „Świadków Jehowy” dzięki temu, że kiedyś zajrzały do Internetu. O niebezpieczeństwie powszechnego dostępu do informacji przekonała się niejedna organizacja totalitarna. Jedna z sekt (scientologia) została tak porażona odsłonięciem kompromitujących ją informacji z ich własnych książek, że postanowiła wydać wojnę osobom, które je zamieścili w Internecie. Sprawa trafiła nawet do sądu. Scientologia usiłowała potraktować ujawnianie fragmentów ich książek jako naruszenie tajemnicy handlowej. Oczywiście sprawę przegrali, bo albo jest się religią albo biznesem (a wtedy trzeba płacić podatki, do czego nie bardzo się garnęli). Więcej informacji (także o tym jak Towarzystwo Strażnica usiłuje zamykać usta osobom piszącym w Internecie) znajdziesz na naszej stronie lub pod adresami:

<http://www.nano.no/~telemark/DnSEng.shtml>

<http://home.sol.no/jansh/wteng/jwindex.html>

DŁUGO OCZEKIWANA!

Po wielu latach oczekiwania mamy dla naszych Czytelników dobrą wiadomość. Jeśli Pan pozwoli to w tym roku wydamy nareszcie książkę pt.: „**Kryzys Sumienia**” *Raymonda Franza*, byłego członka Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy w Brooklinie. Aby otrzymać książkę należy pisać na nasz adres. Książka będzie wysyłana za zaliczeniem pocztowym. Jeśli jesteś zainteresowane kolportażem w/w książki prosimy o kontakt. Istnieje też możliwość dokonywania przedpłat na nasze konto. Na dzień dzisiejszy cena wynosi 15 zł + koszt wysyłki.

Redakcja